fukaJ, Balon

Nie wiem czy trzęsę ze strachu czy z zimna
Na dworze, palę piątego peta
Chociaż sam nie wiem czy to mi pomoże
Dreszcze przechodzą mnie po całym ciele
Gdy myślę o tym czy zmienię
Cokolwiek w tym, co robię na świecie
Patrzę na ciebie, nie chce być gwiazdą
Zobacz ile ich na niebie

Ja chcę być wyjątkowy
Chcę się zapisać na kartach historii
Że nawet jak zginę
Każdy z dumą będzie wypowiadał moje imię
Gaszę peta w popielniczce
Mówię do siebie
Jakby jeszcze ktoś mnie słuchał
Wyjmuję buta, którego postawiłem żeby nie zamknęły się drzwi
Bo nie chce budzić mamy
Nie chce budzić taty, niech sobie śpi
Nie chce by kiedykolwiek byli smutni
Słyszałem jak mówili znajomym ze są ze mnie dumni
Dochodzi czasem do kłótni
Ale ma pasje i się im w pełni oddaje
Kocham ich cały czas, pomimo ze nie powiedzieli mi tego w twarz

Wchodzę do środka
Siedzę kompletnie sam
I mam nadzieje ze kogoś spotkam
Bo trzęsę się cały czas
To nie był chłód, te drgawki to strach
Chciałbym widzieć co będzie
Gdybym się dowiedział ze to co planuje
Nie ma szans na sukces, to mógłbym się zabić
W afekcie
Potrzebuje kogoś, z kim wspólnie będę popadać w depresje
A później z nich wychodził i łapczywie sięgał po szczęście
Zawsze chce więcej
I boje się że jak będę na szczycie
To jedyna szansą na kolejny ruch
Będzie dramatyczny, i długi skok w dół
Nie, nie, nie
Nie, nie, nie

Wchodzę do pokoju i przykrywam się grubą kołdrą
Jeśli czasem doskwiera samotność no to na pewno nie w nocy
przychodzą do mnie wszystkie demony
kładą się koło mnie i szepcą do ucha
zasypiamy tak wspólnie
kiedy się budzę ich nie ma
nie wiem czy żyją na prawdę
czy tylko chwilę przed tym jak zasnę
co by nie było mówią tylko prawdę
co by nie było mówią tylko prawdę
co by nie było mówią tylko prawdę